

SumaStyli, Skazani na samotność

[Zwrotka 1: Buka]

Ja chcę być na tej ścianie, pisać ten list do świata
Bo nic mi nie pozostaje, a zatem ciągle tam wracam
Lecz dalej zawodzi pamięć, zanika farba, atrament
I znowu sam tu zostaję, czytając własny testament
Ja chcę odrzucić ten lament i poczuć dreszcze na plecach
Odnaleźć szczęście, obiecać Ci serce, więcej nie uciekać
Chcę odszukać to miejsce, które spłonęło przez lata
Teraz chłonę to, co wraca do mnie, lecz czas nie zawraca
Wspomnień, chciałbym zapomnieć, czasem chciałbym odejść
Spalić marzenia, bo dla nich mnie już nie ma, odejść
W półmroku cienia, gasnąc jak spojrzenia, powiedz co to zmienia
Że mnie nie ma, powiedz, gdzie granice przeznaczenia?
Nie ma nic, tylko ta ściana zamazana bólem
Wiesz ile mnie to kosztuje? Chcesz zobaczyć jak smakuje?
Ja chcę być na tym murze, wyryć to w inicjałach
Przyjść na to podwórze, napisać swój list do świata

[Refren: Buka x Mati]

Mówią na nich - skazani na samotność
Ci co wybrali ból, aby prawdy dotknąć
Mówią na nich - skazani na istnienie
Wędrowcy ciszy, w pogoni za przeznaczeniem
Mówią na nich - skazani na samotność
Ci co wybrali ból, aby prawdy dotknąć
Mówią na nich - skazani na istnienie
Wędrowcy ciszy, w pogoni za przeznaczeniem

[Zwrotka 2: Mati]

Może nie mam odwagi powiedzieć Wam tego wprost
Może nie jesteście jeszcze gotowi na taki cios
Sam nie wiem, nie chcę dalej w to brnąć
Znam siebie, zniknę ja, zostanie sam głos
Muszę gnać, bo już nie wierzę w tu i teraz
Może tam złość i ból przestaną doskwierać
Gdy wśród losu dróg spełnią się marzenia
Sam nie wiem, chyba już nie umiem wybierać
Nie rozumiesz? Nie potrzebuję zrozumienia
Ja zbyt wiele czuję, zbyt szybko kręci się ziemia
To już nie ma znaczenia, to wolna wola człowieka
Lecz pozostaną wspomnienia, wyschną łzy na powiekach
Czy to kolejny etap? Już sam nie wiem, nie wiem nic
Chcę iść przed siebie, dalej żyć
Znam cenę, samotność zadaje rany
Żegnajcie, może jeszcze kiedyś się spotkamy

[Refren: Buka x Mati]

Mówią na nich - skazani na samotność
Ci co wybrali ból, aby prawdy dotknąć
Mówią na nich - skazani na istnienie
Wędrowcy ciszy, w pogoni za przeznaczeniem
Mówią na nich - skazani na samotność
Ci co wybrali ból, aby prawdy dotknąć
Mówią na nich - skazani na istnienie
Wędrowcy ciszy, w pogoni za przeznaczeniem

[Zwrotka 3: Skor]

Nie mów mi o samotności, nie mów mi o więzach
Już nie mam wątpliwości, wiem jak ból przetrwać
Nie szukaj we mnie serca, uczuć, nie znajdziesz nic
Mam w sobie miłość, lecz Ty nie znajdziesz nic
Wiem dokąd iść, wiem dokąd droga wiedzie
Wiem, że nie ma miejsca dla Ciebie pod moim niebem
Te krzyki nieme już nic nie znaczą, nie ma już nic

Każdy z nich w mój przeinacza, błagam milcz
Nie mam już sił, łez, zabrakło słów, pada deszcz
Ja i duch na rozstaju dróg, gdzie jest Bóg?
Dreszcz, czemu znów jestem tu sam?
I znów się w piekło rzucam, i czuję ten ból w płucach
I pęka pętla tutaj, gdzie ma potęgę łni
Samotność w nutach, to mego serca list
Gdy go czytasz dziś, to wiesz, że mnie już nie ma
Zostały kartki, parę płyt i wspomnienia